

Sygn. akt II K 140/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Skierniewicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Wielichowska-Opalska

Protokolant: Monika Trawińska, Andżelika Pruk, Krzysztof Nowakowski, Kornelia Tałabińska,

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2017 r., 1 czerwca 2017 r., 12 lipca 2017 r., 16 sierpnia 2017 r., 2 października 2017 r., 6 października 2017 r.,

sprawy:

P. T. (1), syna S. i J. z domu S., urodzonego (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od maja 2012 roku do dnia 28 listopada 2016 roku w S. woj. (...), uporczywie uchylał się od ciężącego na nim z mocy orzeczenia sądowego obowiązku opieki poprzez niełożenie na utrzymanie swojego syna P. T. (2), przez co naraził go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych,

tj. o czyn z art. 209 § 1 k.k.,

- oskarżonego P. T. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym uzupełnieniem, że wyłącza z jego opisu okres od września 2014 roku do grudnia 2014 roku oraz miesiąc październik 2015 roku, a nadto wskazuje, iż łączna wysokość powstałych zaległości przekracza równowartość trzech świadczeń okresowych, czym wyczerpał dyspozycję art. 209 § 1a k.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. 2017.952.) i za to na podstawie art. 209 § 1a k.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. 2017.952.) wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. i art. 73 § 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat tytułem próby, oddając w tym czasie oskarżonego pod dozór kuratora,
- na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 i 3 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby oraz do wykonywania ciężącego na nim obowiązku lożenia na utrzymanie syna P. T. (2),
- zwalnia oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 140/17

UZASADNIENIE

M. T. i P. T. (1) byli małżeństwem od 3 czerwca 1995 roku do 28 listopada 1997 roku, kiedy to wyrokiem Sądu w Skierniewicach orzeczono rozwód bez orzekania o winie.

(wyrok, k. 7; zeznania M. T., k. 9v-10).

Ze związku tego urodził się w dniu (...) P. T. (2).

(odpis skrócony aktu urodzenia, k. 22; zeznania M. T., k. 9v-10).

Po rozwodzie P. T. (1) wyprowadził się z domu i nie interesował wychowaniem syna. W związku z tym M. T. wystąpiła z powództwem o zasądzenie alimentów na rzecz P. T. (2). W dniu 20 lipca 2010 roku P. T. (1) zobowiązał się przed sądem łożyć tytułem alimentów na rzecz syna P. T. (2) kwotę po 450 złotych miesięcznie.

(zeznania M. T., k. 9v-10; postanowienie, k. 6).

Z uwagi na to, że P. T. (1) nie płacił alimentów, od października 2010 roku M. T. otrzymywała alimenty na P. T. (2) z funduszu alimentacyjnego w wysokości 450 złotych miesięcznie.

(zeznania M. T., k. 9v-10; pismo z MOPR, k. 21).

Postępowanie komornicze prowadzi komornik przy Sądzie Rejonowym w Brzezinach – sprawa o sygn. Kmp 57/04. Na dzień 4 listopada 2016 roku stan zaległości alimentacyjnych dla wierzyciela wynosił 19.364,79 złotych, zaś suma świadczeń alimentacyjnych wypłaconych z funduszu alimentacyjnego – 32.798,48 złotych.

(zaświadczenie, k. 4; informacja, k. 5).

W okresie od maja 2012 roku do listopada 2016 roku na konto komornika wpłynęły następujące kwoty tytułem alimentów: 21 czerwca 2012 roku kwota 57,10 złotych, 11 września 2012 roku kwota 200 złotych, 12 października 2012 roku kwota 200 złotych, 31 grudnia 2012 roku kwota 100 złotych, 8 marca 2013 roku kwota 100 złotych, 30 kwietnia 2013 roku kwota 70 złotych, 26 czerwca 2013 roku kwota 250 złotych, 31 lipca 2013 roku kwota 200 złotych, 30 sierpnia 2013 roku kwota 100 złotych, 30 września 2013 roku kwota 200 złotych, 31 października 2013 roku kwota 200 złotych, 29 listopada 2013 roku kwota 100 złotych, 31 stycznia 2014 roku kwota 200 złotych, 28 lutego 2014 roku kwota 180 złotych, 2 maja 2014 roku kwota 160 złotych, 30 maja 2014 roku kwota 180 złotych, 30 czerwca 2014 roku kwota 280 złotych, 1 września 2014 roku kwota 280 złotych, 31 października 2014 roku kwota 250 złotych, 3 listopada 2014 roku kwota 250 złotych, 31 grudnia 2014 roku kwota 250 złotych, 2 stycznia 2015 roku kwota 250 złotych, 27 lutego 2015 roku kwota 200 złotych, 2 marca 2015 roku kwota 200 złotych, 29 maja 2015 roku kwota 280 złotych, 31 sierpnia 2015 roku kwota 300 złotych, 30 września 2015 roku kwota 250 złotych, 30 listopada 2015 roku kwota 280 złotych, 31 grudnia 2015 roku kwota 150 złotych, 31 marca 2016 roku kwota 260 złotych, 29 kwietnia 2016 roku kwota 250 złotych, 4 maja 2016 roku kwota 250 złotych, 1 sierpnia 2016 roku kwota 280 złotych, 30 sierpnia 2016 roku kwota 250 złotych, 30 września 2016 roku: kwota 280 złotych, 12 października 2016 roku kwota 280 złotych.

(zaświadczenie o dokonanych wpłatach, k. 35-36; karta rozliczeniowa, k. 39-41).

M. T. od 2008 roku pracuje w charakterze kosztorysanta. Do roku 2012 pobierała najniższe wynagrodzenie krajowe, od tego czasu zarabia 2.000 złotych brutto. Niekiedy podejmuje się wykonania prywatnych zleceń kosztorysowych (2-3 razy na miesiąc) i osiąga z tego tytułu około 200-300 złotych miesięcznie. Do czasu podjęcia studiów przez syna M. T. mieszkała wraz z nim oraz matką J. U., prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, dzielili się rachunkami za media, organizowali wspólnie wyżywienie.

(zeznania M. T., k. 79-80; zeznania P. T. (2), k. 95).

P. T. (2) ma obecnie 21 lat. Jest studentem pierwszego roku studiów stacjonarnych na Wydziale Prawa i Administracji (...) M. S. w L. na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Wcześniej P. T. (2) ukończył czteroletnie Liceum Ekonomiczne w S., po którym nie został przyjęty na studia uniwersyteckie i przez rok uczęszczał do szkoły Wyższej Szkoły Zawodowej w S. (kierunek: bezpieczeństwo wewnętrzne), po czym ponownie – choć tym razem z sukcesem – ubiegał się o przyjęcie na (...) w L.. W czasie nauki w liceum P. T. (2) korzystał z korepetycji z matematyki, po

2-3 godziny w tygodniu, płatne 60 złotych za godzinę. P. T. (2) ma problemy ze wzrokiem i z tego względu raz na pół roku odwiedza okulistę (koszt wizyty to 70 złotych), w okresie od 2012 roku dwukrotnie konieczna była także konsultacja prywatna u lekarza z tytułem naukowym, której koszt wynosił każdorazowo 300 złotych. Oprócz tego roczny koszt leków przyjmowanych przez P. T. (2) wynosi około 600-700 złotych. M. T. nie kupuje synowi nowych ubrań czy butów. Gdyby nie pomoc matki oraz świadczenia z funduszu alimentacyjnego, M. T. nie byłaby w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych syna.

(zaświadczenie, k. 13; zeznania M. T., k. 9v-10, 73; zeznania P. T. (2), k. 25v, 94-95).

W okresie od maja 2012 roku do listopada 2016 roku oskarżony około 10 –krotnie spotkał się z synem. Umawiał się z nim wówczas na kawę lub jedzenie w McDonalddie, za które płacił. Przy okazji tych spotkań oskarżony nie dawał synowi żadnych prezentów rzeczowych (ubrań, kosmetyków, itp.). Przy okazji niektórych spotkań oskarżony wręczał synowi pieniądze, których odbiór P. T. (2) każdorazowo kwitował. Zawsze były to jednak kwoty niższe aniżeli 450 złotych (za wyjątkiem miesiąca października 2015 roku). Po zrobieniu przez syna prawa jazdy w wakacje 2015 roku M. T. kupiła mu samochód marki V. (...) rocznik 1999 za kwotę około 900 złotych. Wiosną 2016 roku P. T. (1) podarował synowi komplet używanych opon, które okazały się nieprzydatne do jego samochodu.

(zeznania P. T. (2), k. 93-94).

W okresie od maja 2012 roku do listopada 2016 roku oskarżony P. T. (1) wręczał synowi P. T. (2) następujące kwoty tytułem alimentów:

- w dniu 29 września 2014 roku – 200 złotych,
- w dniu 30 października 2014 roku – 200 złotych,
- w dniu 30 listopada 2014 roku – 200 złotych
- w dniu 20 grudnia 2014 roku – 200 złotych,
- w dniu 15 czerwca 2015 roku – 200 złotych,
- w dniu 20 lipca 2015 roku – 200 złotych,
- w dniu 18 października 2015 roku – 450 złotych.

(kopie pokwitowań, k. 114; wyjaśnienia oskarżonego, k. 148).

Oskarżony P. T. (1) ma 49 lat, jest ojcem czworga dzieci – oprócz P. T. (2) posiada także troje dzieci z drugiego małżeństwa z A. T., tj. dwóch synów w wieku 18 lat oraz córkę w wieku lat 3. Mieszka w R. z żoną i trojgiem dzieci. Posiada wykształcenie zawodowe (mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych). Prowadzi własną działalność gospodarczą (wykonywanie pokryć dachowych), z której osiąga około 3.000 złotych miesięcznie. Oskarżony nie dysponuje żadnym majątkiem, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

P. T. (1) figuruje jako osoba niekarana.

(dane o karalności, k. 50; dane osobopoznawcze, k. 102).

P. T. (1) nie był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w B. i S. jako osoba bezrobotna.

(pismo, k. 17, 18).

W zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu oskarżony wskazał w roku 2015 dochód w kwocie 11.776,64 złotych, zaś w roku 2016 dochód w kwocie 33.596,12 złotych. W przedziale lat 2012 do 2016 najgorszym rokiem – pod względem wysokości uzyskiwanych dochodów – był dla oskarżonego rok 2015.

(zeznania, k. 122-144).

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach podwyższył alimenty od P. T. (1) na rzecz P. T. (2) do kwoty po 600 złotych miesięcznie poczynając od 1 października 2016 roku.

(wyrok, k. 145).

Do dnia 15 marca 2017 roku oskarżony nie uregulował zaległych należności alimentacyjnych.

(pismo, k. 107).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. T. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że systematycznie wpłaca mniejsze lub większe kwoty do komornika tytułem zasądzonych alimentów. Dodał, że od trzech lat jest jedynym żywicielem trojga dzieci oraz żony, która nie pracuje. Wyjaśnił też, że dawał synowi P. pieniądze do ręki, w okresie trzech lat była to kwota około 3000 złotych, przy czym syn kwitował otrzymanie pieniędzy. Dawał mu pieniądze na imieniny, urodziny. Wskazał, iż między innymi dał synowi pieniądze na prawo jazdy w roku 2013 lub 2014, a syn zrobił prawo jazdy dopiero w roku 2016. Oskarżony wyjaśnił, że zwykle świadczył usługi w Niemczech, ale gdy tylko przebywał w Polsce to spotykał się z P. i jeździli na kawę. Nadto P. bywał u niego w domu, między innymi na chrzcinach najmłodszego dziecka oskarżonego. Dodał, że w maju lub czerwcu 2016 roku dał synowi komplet opon do samochodu. Wiosną 2016 roku dał również synowi kwotę 400 złotych, której nie pokwitowano, bo nie było na czym. Od tego czasu nie widział się z synem. Oskarżony wyraził przypuszczenie, że syn P. nie mówił M. T. o pieniądzach otrzymywanych od niego.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 49).

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że na prawo jazdy dał synowi w ratach 800 lub 1000 złotych, a ponadto wręczył mu komplet używanych opon zakupionych przez niego w Niemczech, wartych około 800 złotych. Dodał, że jeżeli tylko miał czas, taką możliwość i pieniądze to widywał się z synem, przy czym P. T. (2) chodziło tylko o pieniądze. Wyjaśnił, że podczas spotkań z synem dawał mu różne kwoty pieniędzy – czasem 50 złotych, czasem 100 złotych, a czasem po prostu płacił za posiłek w McDonalds, po czym resztę z rachunku wręczał synowi. Wskazał, że mniej więcej w połowie przypadków wręczania pieniędzy synowi brał od niego pokwitowania. Przyznał, że nie dawał niczego do rąk M. T.. Oskarżony wyjaśnił także, że do komornika nie wpłacał pieniędzy tylko wtedy, gdy była zima i nie miał pracy, w pozostałym czasie wpłacał czasem po 100 złotych, a czasem po 300 złotych, choć wie, że był zobowiązany do zapłaty 450 złotych miesięcznie.

P. T. (1) dodał, że w chwili obecnej nie ma kontaktu z synem.

Odnośnie swojej sytuacji materialnej oskarżony wyjaśnił, że od około 2004 roku prowadzi własną działalność gospodarczą polegającą na wykonywaniu pokryć dachowych. Wskazał, że ma pracę od wiosny do jesieni, natomiast zimą jest ciężko, nie ma wówczas dochodów i żyje z tego, co zaoszczędzi wcześniej. Jego żona nie pracuje od 2013 roku, tj. od czasu, gdy zaszła w ciążę z ich trzecim dzieckiem. Oprócz trzyletniej córki oskarżony ma jeszcze dwóch osiemnastoletnich synów. P. T. (1) wyjaśnił, że mieszka wraz z rodziną w domu jego teściów, którzy wyprowadzili się do bloku. Wskazał, iż wszelkie opłaty ponosi samodzielnie, przy czym wynoszą one: około 300-400 złotych za prąd (raz na dwa miesiące), wywóz śmieci około 40 złotych miesięcznie, woda około 800 złotych rocznie, ogrzewanie około 3.000-4.000 złotych rocznie, internet około 2.200 złotych rocznie, podatek od nieruchomości około 750 złotych rocznie, a nadto opłaty za telefon. P. T. (1) wyjaśnił, że korzysta z samochodu teścia, który pobiera od niego z tego tytułu 100 złotych miesięcznie.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 102-104).

Na rozprawie w dniu 6 października 2017 roku oskarżony dodał, że usługi wykonywania prac dachowych i remontowych wykonuje w Polsce od roku 2003, a w Niemczech wykonywał w latach 2014-2016. Stwierdził, że dochód w każdym z tych lat był zbliżony, choć najgorsze były lata 2014 i 2015. Wyjaśnił, że A. T. pracowała do jesieni 2013 roku, tj. do chwili zajścia w trzecią ciążę. We wcześniejszym okresie jego żona osiągała minimalne wynagrodzenie za pracę. Oskarżony dodał, że obecnie zarabia około 2.000 złotych miesięcznie, choć w niektórych miesiącach mniej a w niektórych więcej. P. T. (1) przyznał, że w okresie zimowym nie podejmował żadnych dodatkowych prac celem uzyskania dodatkowych dochodów. Podtrzymał wcześniejsze stanowisko w zakresie tego, iż nie zawsze syn kwitował otrzymywane od niego pieniądze, także po to, że oskarżony nie chciał denerwować swojej obecnej żony. Na pytanie o to, dlaczego w październiku 2015 roku był w stanie uiścić całą kwotę alimentów na rzecz P. T. (2) (450 złotych) wyjaśnił, że zadzwoniła wówczas do niego była żona i poprosiła o taką wpłatę.

(wyjaśnienia oskarżonego, k. 148-149).

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach pokrzywdzonego P. T. (2) i M. T., częściowo także na wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadka A. T. (w zakresie, w jakim znajdowały potwierdzenie w obiektywnych dowodach z dokumentów oraz uznanych za szczere zeznaniach świadka P. T. (2)), a nadto na dowodach w postaci karty rozliczeniowej komorniczej, odpisach wyroków, pokwitowaniach wpłat, pismach urzędowych, danych o karalności.

W ocenie Sądu nie zasługują na walor wiarygodności wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim twierdził, że przez cały okres objęty opisem zarzucanego mu czynu zabronionego miał wprawdzie zamiar płacenia alimentów przyznanych na rzecz syna, jednak nie czynił tego z uwagi na trudną sytuację materialną.

Wskazać należy, że oskarżony posiada obecnie czworo dzieci (z tym, że najmłodsza córka urodziła się trzy lata temu), przy czym najstarszy syn, P. T. (2), nie zamieszkiwał wspólnie z nim i był uprawniony do alimentów w kwocie 450 złotych. Warto podkreślić, że kwota ta została ustalona w drodze ugody zawartej przed sądem z inicjatywy samego oskarżonego. P. T. (1) utrzymuje siebie i rodzinę z dochodów uzyskiwanych z prowadzonej działalności gospodarczej w postaci wykonywania pokryć dachowych. Twierdzi, że prace budowlane wykonywał częściowo w Polsce, a częściowo w Niemczech, zaś miesięcznie uzyskuje z tego tytułu około 2.000-3000 złotych. Cechą owej działalności jest w ocenie oskarżonego to, iż nie można jej wykonywać w okresie zimowym, z uwagi na trudne warunki atmosferyczne i w tym okresie zachodzi konieczność korzystania z wcześniej zgromadzonych oszczędności. P. T. (1) wyjaśnił, że jak tylko mógł to spotykał się z synem i przekazywał mu określone kwoty pieniędzy, choć nie zawsze brał od niego pokwitowania.

Wyjaśnienia oskarżonego znajdują oparcie w zeznaniach P. T. (2) i M. T. jedynie w tym zakresie, iż istotnie oskarżony spotkał się kilkakrotnie z synem (łącznie tych spotkań było maksymalnie 10), zaś za każdym razem, gdy wręczał synowi pieniądze, brał od niego pokwitowania. Zeznania wskazanych wyżej świadków należy ocenić jako wiarygodne, jako że w ocenie sądu nielogicznym i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego jest to, by oskarżony – dając synowi pieniądze – nie dbał o odbieranie pokwitowań, wiedząc przecież, że zarówno w przeszłości toczyły się, jak i w przyszłości mogą się toczyć przeciwko niemu postępowania w przedmiocie przestępstwa nie alimentacji. W ocenie sądu mało prawdopodobnym jest to, by P. T. (2) nie kwitował ojcu wszystkich wpłat z tego względu, że „nie było na czym”, gdyż z uwagi na sygnalizowane wyżej okoliczności oskarżony winien zadbać o to, by posiadać dowody uczynionych na rzecz syna wpłat. Mało logicznym jest także to, że oskarżony nie brał pokwitowań, gdyż nie chciał denerwować obecnej żony, jako że z zeznań P. T. (2) i A. T. wynika, że ta ostatnia wręcz namawiała męża do tego, by utrzymywał kontakt z synem i płacił mu zasądzone alimenty.

W konsekwencji jako udowodnione sąd przyjął jedynie te wpłaty czynione przez oskarżonego na rzecz syna, w stosunku do których P. T. (1) dysponował stosownymi pokwitowaniami.

W tym miejscu warto podkreślić, że zarówno świadek M. T., jak i P. T. (2) nie zaprzeczali temu, że oskarżony – w okresie zarzutu – spotkał się kilkukrotnie z synem P. (oboje spójnie twierdzili, że miało to miejsce około 10 razy) i dawał mu wówczas jakieś pieniądze. Świadkowie potwierdzili także słowa oskarżonego co do tego, iż wiosną 2016 roku podarował mu komplet samochodowych opon (tyle tylko, że okazały się one bezużyteczne dla pokrzywdzonego), jak również, że dawał mu pieniądze na zrobienie prawa jazdy, co jednak było rozciągnięte w czasie i były to płatności w ratach. Powyższe depozycje korelują z treścią pokwitowań znajdujących się na k. 114 akt sprawy.

Wracając do kwestii dotyczących sytuacji majątkowej oskarżonego wskazać trzeba, że nawet jeżeli przyjąć, iż P. T. (1) osiąga miesięcznie dochód w kwocie około .3000 złotych, to należałoby ów dochód podzielić teoretycznie na 6 osób (tj. pięciosobowa obecna rodzina oskarżonego oraz mieszkający z pierwszą żoną oskarżonego najstarszy syn P. T. (2)), co daje kwotę 500 złotych, jaką oskarżony winien przeznaczać na każdą z bliskich mu osób, której obowiązany jest dostarczać środki utrzymania.

Nieszczere okazały się twierdzenia P. T. (1) o tym, że wpłacał regularnie określone kwoty do komornika, z pominięciem miesięcy zimowych, kiedy to występują trudności w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Analiza karty rozliczeniowej nie potwierdza tego, by to właśnie w miesiącach zimowych oskarżony zaniedbał płatności do komornika, a wręcz przeciwnie – bardzo często w okresach wakacyjnych, letnich P. T. (1) nie płacił do komornika żadnych pieniędzy przez okresy np. trzymiesięczne.

Jeśli zestawić wyjaśnienia oskarżonego z zeznaniami jego aktualnej żony A. T., to rysuje się taka sytuacja materialna rodziny, którą wręcz trudno sobie wyobrazić i która w ocenie sądu została stworzona jedynie na potrzeby linii obrony przyjmowanej przez oskarżonego w przedmiotowej sprawie. Zauważyć należy, że żaden ze składników majątkowych, w którego posiadaniu jest oskarżony, nie stanowi jego własności; dom jednorodzinny w R., w którym mieszka P. T. (1) wraz z rodziną, jest własnością jego teściów, samochód użytkowany przez niego (i niezbędny zapewne do prowadzenia działalności gospodarczej) jest przedmiotem dzierżawy od teścia. Zgodnie z twierdzeniami świadka A. T., opłaty związane z utrzymaniem domu wynoszą miesięcznie około 2.000 złotych, zaś za pozostałe 1.000 złotych oskarżony musi się utrzymać wraz z całą rodziną. Zarówno oskarżony, jak i A. T. podkreślali dużą pomoc, jaką uzyskują od rodziców tej ostatniej i choć sąd nie kwestionuje tych okoliczności, to jednak rodzi się w tym miejscu naturalne pytanie o to, dlaczego zatem – w obliczu tak trudnej sytuacji materialnej – oskarżony nie podejmuje się innej pracy, aniżeli obrana przed laty działalność gospodarcza, przynajmniej w okresach, w których – jak sam przyznał – nie osiąga z niej żadnego dochodu.

Biorąc pod uwagę łączną kwotę uiszczoną przez oskarżonego w niektórych miesiącach z jednej strony do komornika, z drugiej do rąk syna, a nawet tylko tę drugą (gdy chodzi o miesiąc październik 2015 roku), oskarżony był w stanie uczynić zadość zapłacie całej wymaganej kwoty alimentów, tj. 450 złotych, a przy tym nie wyjaśnił w żaden sposób, czym to było spowodowane i nie wskazywał na żadne nadzwyczajne okoliczności, które w tych okresach skutkowałyby zwiększeniem jego możliwości finansowych. Wskazać trzeba, że na wyraźną prośbę M. T. oskarżony w październiku 2015 roku zapłacił P. T. (2) 450 złotych tytułem alimentów. Powyższe przeczy wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie tego, iż jedynie z uwagi na sytuację finansową – nie zaś intencją uchylania się od płatności - nie płacił synowi pełnych świadczeń.

Sąd w całości uznał za szczerze zeznania P. T. (2) i M. T. w części dotyczącej sytuacji materialnej ich rodziny, potrzeb P. T. (2), kosztów jego utrzymania, jako że są one całkowicie logiczne, korelują ze sobą i odpowiadają zasadom doświadczenia życiowego. Skoro przez cały okres objęty opisem zarzucanego oskarżonemu czynu M. T. otrzymywała na rzecz syna alimenty z funduszu alimentacyjnego, to jej dochody nie mogą należeć do wysokich. Przekonujące są nadto depozycje świadków o tym, że utrzymanie dorosłego, choć nadal uczącego się syna, wiąże się z koniecznością wielu wydatków, których matka pokrzywdzonego nie byłaby w stanie pokryć, gdyby nie pomoc babci P. T. (2) i gdyby nie świadczenia uzyskiwane z funduszu alimentacyjnego.

W pozostałym zakresie Sąd oparł się na zgromadzonym w postępowaniu materiale dowodowym o charakterze obiektywnym, którego wiarygodność ani sposób pozyskania nie były w sprawie kwestionowane.

Przedmiotem ochrony przestępstwa nie alimentacji są rodzina i instytucja opieki; chodzi o zabezpieczenie materialnych podstaw egzystencji dla osób najbliższych sprawcy oraz tych, których prawa w tym zakresie wynikają z orzeczenia sądowego lub ustawy. Strona przedmiotowa tego przestępstwa wyraża się w uchylaniu się od wykonania obowiązku alimentacyjnego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 1996 r. (II KRN 204/96, Prok. i Pr.-wkl. 1996, nr 11, poz. 4) zauważył, że „w pojęciu „uchyla się” mieści się negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do wykonania nałożonego na nią obowiązku, który sprawia, że mimo obiektywnej możliwości jego wykonania, sprawca tego obowiązku nie wypełnia, gdyż wypełnić nie chce lub też zlekceważył obowiązek nałożony wyrokiem”.

Znamieniem przestępstwa niealimentacji opisanego w kodeksie karnym w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentacji (Dz. U. 2017.952) nie jest już „uporczywość” rozumiana jako zła wola i długotrwałość w niełożeniu na utrzymanie, występujące wtedy, gdy sprawca ma możliwość łożenia, ale uchyla się od tego obowiązku i gdy okres niełożenia jest nie krótszy niż 3-4 miesiące. Z drugiej strony ustawa wymaga obecnie, by łączna wysokość powstałych zaległości przekraczała równowartość 3 świadczeń okresowych bądź opóźnienie w zapłacie zaległego świadczenia wynosiło co najmniej 3 miesiące.

Przepis art. 209 § 1a k.k. statuuje kwalifikowany typ przestępstwa niealimentacji polegający na tym, że sprawca czynu określonego w § 1 naraża osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Przed omówieniem tego, z jakiego przepisu należało zakwalifikować zachowanie oskarżonego P. T. (1), należy pokrótce wskazać, na czym owo zachowanie w istocie polegało.

Otóż ustalenia faktyczne w sprawie pozwoliły sądowi dojść do wniosku, że będąc zobowiązanym – na mocy ugody zawartej przed sądem, stanowiącej treść orzeczenia sądowego z dnia 20 lipca 2010 roku – do okresowych świadczeń alimentacyjnych w kwocie 450 złotych miesięcznie na rzecz syna P. T. (2), oskarżony P. T. (1) uchylał się od ich uiszczania.

Jeśli wziąć pod uwagę cały okres objęty opisem zarzucanego oskarżonemu przestępstwa, to powyższa konstatacja odnosi się do okresu od maja 2012 roku do listopada 2016 roku z wyłączeniem miesięcy: wrzesień, październik, listopad i grudzień 2014 roku oraz październik 2015 roku. Łączna wysokość wpłat uczynionych przez P. T. (1) do komornika i do rąk syna w wyżej wskazanych miesiącach stanowi co najmniej równowartość kwoty 450 złotych, do zapłaty której oskarżony był obowiązany, a skoro tak, to nie można przypisać mu sprawstwa czynu w odniesieniu do tych okresów. W pozostałym czasie oskarżony czynił wprawdzie określone wpłaty do komornika, ale nigdy nie pokrywał w ten sposób swojego zobowiązania, przerwy w płatnościach wynosiły niekiedy nawet po kilka miesięcy, nie były uzasadnione szczególnymi wydarzeniami w życiu oskarżonego i w ten sposób nie czyniły zadość spoczywającemu na nim obowiązkowi alimentacji. Niezależnie od tego, jakie były relacje oskarżonego z synem, ciążył na nim bezwzględny obowiązek łożenia na utrzymanie dziecka. Jeżeli oskarżony z prowadzonej działalności gospodarczej nie uzyskiwał takich dochodów, które wystarczałyby na pokrycie potrzeb powiększającej się rodziny oraz syna z pierwszego małżeństwa, to jako mężczyzna zdrowy i w sile wieku winien podjąć dodatkowe czynności celem uzyskania stosownych dochodów, np. zmienić profil prowadzonej działalności, podjąć się dodatkowego zatrudnienia lub choćby dodatkowych prac dorywczych. Jeżeli w określonych okresach roku kalendarzowego – jak twierdził oskarżony – prowadzona działalność gospodarcza w ogóle nie przynosiła mu żadnych dochodów, to przynajmniej w tym czasie oskarżony winien zadbać o dodatkowe źródła zarobkowania. Jeśli zaś prowadzona działalność była całkowicie nierentowna czy mało opłacalna, to należało pomyśleć nad jej porzuceniem i podjęciem się innych zadań. W każdym razie oczywistym jest, iż niezależnie od pory roku czy dobrej lub złej kondycji finansowej każdy rodzic musi zapewnić swojemu dziecku środki utrzymania w postaci jedzenia, ubrania, środków czystości (nie wspominając o zaspokojeniu potrzeby edukacji, rozrywki i innych), zaś oskarżony P. T. (1) nie wywiązywał się z ciążących na nim obowiązków. Fakt posiadania „nowej” rodziny i trojga młodszych dzieci nie deprecjonuje przecież potrzeb najstarszego syna P. T. (1).

Zachowanie oskarżonego, w ocenie sądu, naraziło pokrzywdzonego P. T. (2) na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, gdyż sytuacja materialna matki chłopca była na tyle zła, że gdyby nie świadczenia z funduszu alimentacyjnego (oraz pomoc babci pokrzywdzonego) to potrzeby te byłyby w ogóle niezaspokojone. Dla wypełnienia znamienia „narażenia na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych” wystarczy samo niebezpieczeństwo niezaspokojenia tych potrzeb, którego nie usuwa to, że potrzeby te zaspokajane są przez inne osoby (lub świadczenia z funduszu alimentacyjnego).

Dokonując oceny prawnej zachowania oskarżonego należy odnotować zmianę stanu prawnego, tj. brzmienia przepisu art. 209 k.k. w okresie objętym opisem aktu oskarżenia w stosunku do czasu orzekania w przedmiotowej sprawie. Z uwagi na to koniecznym było – stosownie do treści art. 4 § 1 k.k. – rozważenie, czy do tak ustalonego stanu faktycznego należy stosować przepisy ustawy dawnej (sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentacji (Dz. U. 2017.952), jako bardziej korzystnej dla oskarżonego, czy też ustawy nowej.

W tym celu sąd sięgnął do uzasadnienia tekstu wymienionej wyżej ustawy, z którego wynika, że jeżeli sprawca wyczerpywał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa niealimentacji w dotychczasowym brzmieniu (tj. uchylał się od obowiązku alimentacyjnego w formie świadczenia pieniężnego w sposób uporczywy z jednoczesnym skutkiem w postaci narażenia osoby uprawnionej do alimentów na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych), zaś dodatkowo wysokość powstałych zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych, to należy stosować ustawę nową (zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 4 § 1 k.k.), tj. przepis art. 209 §1a k.k., gdyż przewiduje on takie samo zagrożenie karą, jak uprzednio brzmiały art. 209 § 1 k.k. (por. Dz. U. 2017.952). Innymi słowy, mimo że obecny kodeks karny nie wymienia uporczywości jako znamienia przestępstwa niealimentacji (co mogłoby wskazywać, że przepis ustawy dawnej jest względniejszy dla sprawcy, bo dla skazania wymaga udowodnienia mu większej liczby znamion), to w sytuacji, gdy sąd orzekający taką uporczywość stwierdzi, stosować należy ustawę nową.

Na marginesie należy zauważyć, że konstatacja ta jest aktualna tylko o tyle, o ile oskarżony przed upływem 30 dni od dnia pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego nie uiści w całości zaległych alimentów (art. 209 § 4 k.k.), gdyż przepis ustawy nowej stanowi wtedy, że sprawca nie podlega karze.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonego P. T. (1) z przepisu art. 209 § 1a k.k., modyfikując odpowiednio opis przestępstwa stosownie do poczynionych wyżej uwag.

W stosunku do oskarżonego P. T. (1) w zakresie zarzucanego mu przestępstwa nie ujawniono żadnych okoliczności wyłączających bezprawność lub znoszących poczynałość; oskarżony świadomie wybrał zachowania sprzeczne z porządkiem prawnym i dlatego można postawić mu zarzut winy.

Rozpatrując kwestię wymiaru kary za popełnione przestępstwo Sąd jako okoliczność łagodzącą potraktował dotychczasową niekaralność oskarżonego, zaś na jego niekorzyść poczytał znaczny okres objęty opisem przestępstwa niealimentacji oraz znaczny stopień społecznej szkodliwości tegoż czynu (oskarżony godził w fundamentalne dobro chronione prawem, tj. rodzinę i konieczność nad nią opieki).

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 209 § 1a k.k. karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej karę pozbawienia wolności na okres 3 lat tytułem próby. W ocenie Sądu, po stronie oskarżonego występuje dodatnia prognoza kryminologiczna uzasadniająca przypuszczenie, iż oskarżony nie popełni więcej żadnego przestępstwa, a proces resocjalizacji przebiegnie pozytywnie w warunkach wolnościowych. Za dodatnią prognozą kryminologiczną przemawiają, zdaniem Sądu, przede wszystkim warunki osobiste oskarżonego – jego wiek, niekaralność, ustabilizowany tryb życia, posiadanie licznej rodziny. W ocenie Sądu oskarżony działał w sposób oczywiście naganny, przestępny, lecz nie jest on osobnikiem zdemoralizowanym, co do którego koniecznym (i

wskazany) byłoby, aby proces resocjalizacji odbywał się w warunkach izolacyjnych. Jednocześnie Sąd uznał, że określenie długości okresu próby na czas trzech lat oraz oddanie go w tym czasie pod dozór kuratora (i nałożenie obowiązków: informowania kuratora o przebiegu okresu próby oraz wykonywania ciężącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie syna) jest adekwatnym i koniecznym z punktu widzenia zrozumienia przez oskarżonego konieczności przestrzegania prawa, a nadto z punktu widzenia potwierdzenia trafności postawionej pozytywnej prognozy kryminologicznej.

W oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, mając na względzie jego aktualną sytuację materialną oraz priorytetowy charakter ciężącego na nim obowiązku zapłaty zaległych i bieżących świadczeń alimentacyjnych.